

PIŁA MÓWI

**TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH**

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 4000 zł, 1/2 str. 2400 zł 1/4 str.
1500 zł, 1/8 str. 800 zł, 1/16 400 zł, drobne 10 zł. za wyraz

Rok 2

Piła, dnia 30 marca 1947

Nr 13 (3)

POWÓDŹ

Wzwiązku z katastrofą powodzi Redakcja naszego pisma otwiera listę ofiar na rzecz powodzian.

Wszelkie nadesłane nam na ten cel kwoty zostaną natychmiast przekazane cen-

Drukarze na powodzian

Oddział Związku Zaw. Prac. Przem. Poligr. w Pile samorzutnie i jednogłośnie spieszy z pomocą ofiarom powodzi.

Długotrwała i ciężka zima spowodowała katastrofalną w skutkach powódź.

Wobec takiego stanu rzeczy społeczeństwo miasta Piły i świat pracy powinien przyjąć z pomocą wszystkim dotkniętym tą klęską.

My pracownicy Drukarni złożyliśmy sumę 1940 zł. w Redakcji „Piła Mówi“.

Wzywamy miejscowe Związki Zaw. do dalszej ofiarnej współpracy z czynnikami Rządowymi.

Na pomoc dla powodzian w Pruszkowie składam 500 zł.

I wzywam wszystkich stolarzy i przedsiębiorstwa budowlane. Kudłaty Eugeniusz

Powiatowa Rada Związków Zawodowych do Społeczeństwa miasta i powiatu

Klęska powodzi, jaka nawiedziła olbrzymie połacie kraju niweczy dobytek setek tysięcy mieszkańców naszych wsi i miasteczek.

Rozpętany żywioł wodny przybiera formy dawno nienotowanego kataklizmu, jeśli pominiemy okrucieństwa najazdu hitlerowskiego. Duże ofiary w ludziach i los tych, którzy wyszli cało z groźnego niebezpieczeństwa unosząc ze sobą jedynie życie, nie może być obojętny całemu społeczeństwu.

Obowiązkiem każdego jest przyjąć z najwydatniejszą pomocą nieszczęśliwym współpracownikom.

Rząd mimo energicznej akcji przeciwpowodziowej i przekazania na ręce Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej kwoty 100 milionów złotych na cele niesienia pomocy dotkniętym powodzią, nie może podjąć olbrzymim zadaniom i stworzyć do-

statnym czynnikiem kierującym akcją pomocy.

Wierzmy, że obywatele Piły jak zawsze tak i przy tej okazji nie zawiodą.

Apel do mieszk. Powiatu

Tereny objęte powodzią pozbawione zostały całkowicie wody do picia. Woda z rzek jest zanieczyszczona, a używanie jej bez oczyszczenia wywołać może plagę chorób zakaźnych, szczególnie tyfusu. Bardzo dobrym środkiem odkażającym są tabletki, które znajdowały się w paczkach UNRRA.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych Koło w Pile wzywa tą drogą całe społeczeństwo, a szczególnie wszystkie Związki Zawodowe do składania nieużytych tabletek do oczyszczania wody w Zarządzie Zw. Zawodowych Pracowników Państwowych, Starostwo pokój 247 i 246.

Wspomniane tabletki zostaną rozprowadzone przez Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami na tereny objęte powodzią.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Państwowych

stateczną opiekę i pomoc chętno dołączonym rodzinom.

Apelując do serc obywateli naszego powiatu, którzy w większości swej doskonale wiedzą jak beznadziejnie rozpaczliwą jest dola człowieka pozbawionego dachu nad głową, kawałka chleba i podstawowych warunków istnienia, wzywamy wszystkich, którym nie jest obce współczucie dla ludzkiego nieszczęścia, do składania ofiar na rzecz pomocy powodzianom.

Niech groza matki nie mającej czym nakarmić i ogrzać dzieci poruszy świadomość i chęć ulżenia niedoli cierpiącym, w postaci złożenia datku w formie choćby minimalnej kwoty pieniężnej lub w naturze.

Przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. w Pile

wz. Świacki, Sekretarz.

ZŁA PASSA PIŁY

Miasto nasze przeżywa obecnie wyrażenie zaznaczającą się złą passę.

Jako typowe jej objawy wymienimy tylko wykryte w ostatnich czasach marnotrawstwa i nadużycia, które naraziły na straty dwie nasze spółdzielnie—Powszechną i Samopomocy Chłopskiej oraz aferę Spółdzielni Rybackiej a ściślej mówiąc firmy H. Gruszevska, która pociągnęła za sobą aresztowanie Prezydenta Miasta. Dalej notujemy ciągle rozbijanie się naszych starań o poprawienie stanu opieki lekarskiej nad ludnością naszego miasta. Szczególniej dotkliwie odczuliśmy to w ostatnich dniach—kiedy zarówno lekarz specjalista chirurg—jak karetka pogotowia ratunkowego, jak wreszcie sprawa uruchomienia szpitala przy ul. Osóbki Morawskiego, które według wszelkich danych mogły być uważane za definitywnie załatwione, muszą znów ulec zwłoce. Po względem politycznym wreszcie zmuszono nas ponownie do walki o powiat pilski i utrzymanie siedziby władz w Pile.

Jeśli do tego dodamy atak paskarzy i świat pracy, który prowadzi wprost do wygłodzenia ludności miasta to w sumie otrzymamy niewesoły obraz obecnej rzeczywistości.

Zahartowani pionierzy tworzący wypróbowane kadry kierowników życia społecznego

Pile muszą

obmyśleć sposoby najskuteczniejszego przeciwdziałania i z całą energią urwać łeb złu.

Nie może nas przerażać fakt, że wykryto to złodziejstwo, nadużycie zaufania społecznego czy nieudolność, która w efekcie przyniosła straty gospodarce społecznej—gorzej byłoby gdyby tych spraw nie wykryto. Miotła sprawiedliwości wymiata te nieczystości i oczyszcza atmosferę miasteczka.

Znacznie ważniejsza sprawa stanu samostanowienia w mieście winna nas wobec wytworzonej sytuacji spowodować do definitywnego rozprawienia się z kompetentnymi czynnikami a w szczególności z władzami Ubezpieczalni Społecznej w Obwodzie, które kpią sobie w żywe oczy o swych obowiązkach względem ludzi pracujących w Pile, placących grube miliony nie po to, aby gdzieś daleko siedzący biurokraci

WALCZYMY O ZDROWIE

Rozmowa z Naczelnikiem Wojewódzkiego Wydz. Zdrowia dr. Zaroskim.

Katastrofalna sytuacja na odcinku zdrowia, jaką przeżywamy w Pile spowodowała nas do wizyty u szefa służby zdrowia naszego województwa, aby zasięgnąć konkretnych informacji na ten temat.

Postawiliśmy doktorowi Zaroskiemu trzy pytania: 1) jak przedstawia się sprawa szpitala w Pile?, 2) co się dzieje z lekarzem powiatowym i 3) jaki wpływ może wywrzeć wojewódzki Urząd Zdrowia na Ubezpieczalnię Społeczną, która lekceważy swoje obowiązki względem ubezpieczonych z terenu Pily.

Udzielone nam chętnie obszernie i szczerze wyjaśnienia pozwalają stwierdzić, że

pierwszy lekarz województwa zna nasz teren i jego bolączki, że należycie docenia wartość naszego miasta i że to przynajmniej co może zrobić wojewódzki Wydz. Zdrowia aby nam pomóc — będzie zrobił!

Jeśli chodzi o sprawę szpitala, to będzie on uruchomiony. Wprawdzie fundusze, jakimi państwo dysponuje na ten cel są nikłe, wprawdzie taka instytucja jak Ubezpieczalnia Społeczna nie kwapi się z pomocą finansową, chociaż mogłaby to uczynić — tym niemniej jednak szpital przy ul. Osóbki-Morawskiego będzie uruchomiony. Najlepszy dowód dobrej

woli dr. Zaroskiego, to przelanie na ten cel funduszy przeznaczonych zasadniczo dla innych ośrodków, w kwocie 400 000 złotych.

Dyrektorem szpitala będzie dr. Świstun, chirurg ginekolog, który w najbliższych dniach przybędzie do Pily.

Nominacja lekarza powiatowego będzie zdecydowana w ciągu bieżącego tygodnia. Jeśli dr. Z. Bieda zgodzi się objąć to stanowisko sprawa jest załatwiona. (Ponieważ zainterpelowany przez nas dziś dr. Bieda oświadczył, że gotów jest poświęcić swe siły i zdrowie tej ciężkiej pracy — można by powiedzieć, że ten problem nie istnieje).

Wreszcie w sprawie działalności Ubezpieczalni Społecznej w Pile, dr. Zaroski obiecał nam stanowczą ingerencję natychmiast po przedłożeniu odnośnego memoriału.

W dalszej rozmowie dr. Zaroski skreślił niesłychanie ciężkie i nienormalne warunki w jakich muszą pracować ofiarni pracownicy służby zdrowia na terenie całego województwa, a szczególnie na Ziemi Lubuskiej.

Rozmowę przeprowadził T. Kowalewski

ZŁA PASSA PIŁY

traktowali ich najżywotniejsze interesy przez nogę. O ile musimy rozumieć ciężką ogólną sytuację finansową Państwa, i wynikające stąd braki również w opiece lekarskiej, o tyle nie wolno nam tolerować zaniedbań władz Ubezpieczalni Społecznej, która jest instytucją powołaną i opłacaną przez świat pracy dla kolektywnej ochrony jego zdrowia i to za jego własne, ciężko zapracowane pieniądze.

Stwierdzamy, że wobec całkowitego zawodu, oraz niewypelnienia obietnic i zobowiązań przez Oddział Ubezpieczalni w Obornikach, delegacja naszego świata pracy winna złożyć wizytę władzom naczelnym tej instytucji w Łodzi, przedstawić istniejący, nieznosny stan i żądać natychmiastowego naprawienia wyrządzonych nam krzywd.

*

Działacze polityczni z terenu miasta Trzcianki wszczęli energiczne starania o przeniesienie siedziby władz powiatowych z Pily do Trzcianki szermując umiejętnie jedynym argumentem, mianowicie bardziej centralnym położeniem geograficznym w obecnym obszarze powiatu. Ich nieprze-myślana, nie-przedyskutowana z Piłą akcja, nacechowana energią i zacięciem godnymi lepszej sprawy, pomimo pewnych sukcesów początkowych skazana jest z góry na niepowodzenie. Nawet więcej — kryje w sobie niebezpieczeństwo, że „rozłożą się” własnymi argumentami, i zamkną sobie drogę do odzyskania rangi miasta powiatowego, gdy nadejdzie czas ostatecznego porządkowania granic obszarów administracyjnych w Rzeczypospolitej.

Zaczyna się bowiem od tego, że powiat pilski nie potrzebuje miasta Trzcianki.

Starania naszych działaczy szły po linii przyłączenia do powiatu pilskiego wieńca gmin okających bezpośrednio miasto, i Trzcianka mogła pozostać za jego granicami. Obecna konfiguracja terenowa

powiatu jest jedynie tymczasową, zdecydowaną przez Rząd Rzeczypospolitej ze względu na konieczność właśnie ulokowanych w Pile władz powiatowych, a to wobec ciężaru gatunkowego Pily dla gospodarki ogólnopaństwowej. Jak nam wiadomo z autorytywnego źródła powiat pilski otrzyma logiczny układ terenowy natychmiast po zakończeniu konferencji pokojowej i naszą jest rzeczą przygotować władzom kompetentnym odpowiednio uмотywowane wnioski w tej sprawie.

Wydaje nam się, że właściwym przeznaczeniem i interesem jej ludności, jest dla Trzcianki być drugim poważnym miastem powiatu pilskiego, ale poglądów naszych w tej sprawie nie chcemy nikomu narzucać i wydaje nam się że nikt w Pile nie będzie przeszkadzał aspiracjom Trzcianki w sprawie powiatu własnego — byleby nie chciała przez siłę zostać stolicą powiatu pilskiego. Na takie bowiem załatwienie sprawy nie pozwoli nie tylko zdrowy rozsądek ale dobrze pojęta polska racja stanu.

Mamy nadzieję że działacze z miasta Trzcianki zakopą topór wojenny i przedyskutują z nami całokształt zagadnienia, co niewątpliwie doprowadzi do rozwiązania najlepszego dla obu stron a przede wszystkim dla interesów państwa, którymi tego rodzaju spory partykularne bynajmniej nie służą. Nie zapominajmy, że mamy tyle istotnej, rzeczowej roboty w terenie, że odrywanie od niej najcięższych działaczy dla chimery, lub wywalania o-

SPROSTOWANIE

W N-rze 12 naszego tygodnika w artykule „Walne Zebranie chóru Halka” zakradł się błąd. W zdaniu „... druha szepana Mrocza wielkiego bojownika polskości na terenie Pily i wielkiego działacza śpiewaczego zamianowanego na ponownego prezesa koła” ... Powinno być zamiast „ponownego prezesa” ... „... honorowego prezesa...”.

twartych drzwi, jest poprostu zbrodnią wobec Państwa i Społeczeństwa.

Fala drożyzny na podstawowe artykuły żywnościowe, jakim są mąka, chleb i ziemniaki jest dodatkową klęską gnębiącą nasz świat pracy.

Cała prasa podała rzeczowe i miarodajne informacje, wskazujące na to, że mimo wszystko, wystarczy nam żywności do nowych zbiorów i niema żadnych obiektywnych powodów do paniki.

Wiemy również, że w całym szeregu miejscowości, mimo pewnych ograniczeń ceny nawet nie drgnęły.

Dlaczego za tym w Pile musimy przeżywać órgie drożyzny pochłaniającej ciężki wysiłek robotnika w pocie czoła pracującego nad odbudową?

Czy naprawdę trzeba, aby niepokohamowany gniew ludu wkroczył z całą stanowczością i przypomniał w dotkliwy sposób spekulantom i paskarzom; że czasy ich definitywnie się skończyły?

W każdym zaś razie nie będzie dla nich miejsca na terenie naszego miasta.

*

Wszystkie te sprawy, złe i przykre, których tyle naraz żwailo się na Piłę pizemina jak zły sen!

Trzeba nam tylko kontynuować wysiłki nad odbudową naszego pięknego miasta i czynić to w sposób, któryby mógł służyć za wzór rodakom.

T. K.

OFIARY NA RZECZ POWODZIA

składać można w Redakcji „PIŁA MÓWI”

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWA W PILE

W dn. 27. 3. 1947 r. odbyła się w świetlicy Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego przy ul. Piramowicza 22 konferencja dyrektorów i kierowników Zakładów przemysłowych z terenu miasta Pily.

Po referacie ob. T. Kowalewskiego na temat obecnej sytuacji przemysłu pilskiego, wywiązała się obszerna, rzeczowa dyskusja, w toku której omówiono całokształt zagadnienia.

Odkładając sprawozdanie z konferencji do następnego numeru, obecnie podajemy tylko powzięte uchwały.

FLAGI NARODOWE

Na łamach I.K.P. ukazał się artykuł, który u nas jest bardzo aktualny.

Chodzi o flagi narodowe.

Do dziś dnia, widzi się na niektórych domach strzępy brudnych szmat bez koloru, zawieszonych na byle jakich patykach. Strzępy te mają wyobrażać flagi narodowe. Trzeba sobie wreszcie uprzytomnić, że flagi narodowe mogą stale zdobić tylko Urzędy Państwowe a domy prywatne należy ozdabiać jedynie w uroczystości państwowe i narodowe.

Czemu zatem do dziś wiszą jeszcze te „flagi”.

Wiemy że były wydane zarządzenia aby te flagi usunąć. Widzimy jednak, że nie zostało to wykonane w 100 %. A zatem winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności. Milicja Obywatelska winna zająć się oczyszczeniem miasta z tych „flag” a winnych ukarać doraźnie za profanowanie znaku narodowego.

Obywatele m. Pily! Zbliża się wiosna. Zbliżają się święta narodowe. Chyba każdego z nas stać na ufundowanie ładnej flagi narodowej, która by wyglądem swym nie urągała tej nazwie. Nie jest to wielki wydatek a każdemu z nas milej będzie widzieć w święta narodowe piękne, estetyczne flagi, które łopotem swym cieszyć będą nasze serca, że po ciemnej nocy niewoli dożyliśmy czasu, że możemy swobodnie wywiesić swój znak.

Niechże ten znak nie robi nam wstydu.

Czekamy odpowiednich zarządzeń ob. Starosty, określających dopuszczalne rozmiary flag narodowych, któreby położyły kres dotychczasowemu stanowi rzeczy.

„Zetko”

1. Rozważywszy aktualną sprawę akcji miasta Trzcianki za przeniesieniem władz powiatowych z Pily do Trzcianki, zebrani jednomyślnie wyrazili opinię, że byłoby to ogromną krzywdą dla przemysłu pilskiego i mogłoby w poważnej mierze zahamować jego imponujący rozwój, co z kolei musiałoby odbić się fatalnie na odbudowie miasta.

2. Jako odpowiedź na wszelkie zakusy zmierzające do zepchnięcia Pily do roli kopciuszka, zebrani postanowili odpowiedzieć zwiększeniem wysiłków, wzmocnieniem tempa odbudowy i produkcji pilskich zakładów przemysłowych, co winno doprowadzić w krótkim czasie do podwojenia ludności w mieście.

3. Wobec uporczywego niewypełnienia przez Ubezpieczalnię Społeczną w Obarnikach swych zobowiązań w stbsunku do ubezpieczonych z terenu miasta Pily, władze przemysłu w najściślejszej współpracy ze Związkiem Zawodowymi, załączając natychmiastowej pozytywnej działalności tej instytucji, przyczyn interwencji wniosą do Naczelnej Dyrekcji Ubezpieczalni.

4. Postanowiono powołać Prezydium Przemysłu pilskiego, które na naszym terenie będzie namiastką Izby Przemysłowo Handlowej.

5. Jednogłośnie stwierdzono, że inicjatywa zorganizowania oddziału Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Pile zasługuje na całkowite poparcie.

KSIAŻECZKA O ŁUŻYCACH *).

Mamy przed sobą broszurę wydaną przez Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż”.

Szczupły tomik, ładnie wydany, z kilkoma ilustracjami na papierze kredowym, wyglądem swym zachęca do czytania.

Treść — to dzieje, opis geograficzny, demograficzny i gospodarczy Łużyc — ostatniego bastionu słowiańskiego na Zachodzie. Oczywiście wszystko w skrócie, oczywiście wszystko ujęte raczej literacko niż naukowo.

Tym niemniej przeczytawszy tę książeczkę możemy sobie wyrobić zdanie o tym narodzie słowiańskim nad Sprewą.

Dla nas szczególnie ważna jest sprawa 200 kilometrów granicy zamiast z Niemcami z bratnim narodem Serbów Łużyc, którzy jako że dość mamy Niemców na zawsze.

Hasło Prołużu „Nad Łużycami polska straż” warta jest podjęcia przez cały naród polski.

Uważamy nawet, że sprawa ta jest ważniejsza niż się na oko wydaje, że trzeba by głębiej w nią wejrzeć i niezależnie od konjunktury politycznej postawić ją do dyskusji na forum O.Z.N.

Prawo samostanowienia, i do wolności muszą mieć ludzie, którzy wytrzymali piętnastowiekowy napór germanizmu.

Prawo to może być zrealizowane jedynie teraz. Nie będzie drugiej takiej szansy.

*) Wanda Goebel „Wyspa Zapomnianych”

OPRACOWANIE DONIOSŁEGO ZARZĄDZENIA DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Warszawa. W opracowaniu znajduje się projekt zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych w sprawie opuszczonego i poniemieckiego mienia nieruchomego w uzdrowiskach na obszarze Ziem Odzyskanych. Projekt przewiduje ostateczne uregulowanie tej kwestii, kładąc kres dotychczasowym nieporozumieniom w sprawie rozporządzania i użytkowania tego mienia.

Zgodnie z projektem, ma być przeprowadzona weryfikacja przydziałów nieruchomości w uzdrowiskach, od czego wyłączone będą jedynie obiekty turystyczne,

przejęte w ub. roku przez Ministerstwo Komunikacji. Przewiduje się zachowanie w uzdrowiskach tylko niezbędnej ilości obiektów, jako domów leczniczo-kuracyjnych w ramach akcji wczasów, przyznając natomiast większą ich liczbę w miejscowościach, nadających się na ten cel, a to stacjach klimatycznych i kąpieliskach nadmorskich.

Projekt zajmuje się również sprawą określenia miejscowości, przeznaczonych wyłącznie na akcję wczasów, dla celów czysto turystycznych, względnie w połączeniu

NA ZAKRĘCIE

Nie jest wymysłem przemądrzałego XX-go wieku aksjomat o istnieniu przepaści między życiem a ideałami, o niemożliwości pełnego zrealizowania tych ostatnich nawet kosztem największych ofiar. Nie posiadają one cech tworów konkretnych, które dałoby się kupić, zdobyć czy wypracować. Ideał — to marzenie, to piękna myśl, nieuchwytna a kusząca zarazem, to wysniony cel dążeń ludzkich. Porównajmy miliony rozpadających się państw, miliony głodujących i wyzyskiwanych, miliony bezrobotnych i zawsze uciekających z taką samą szybkością, z jaką się go goni. Uchwyconym nigdy jeszcze nie był. Ręce ludzkie nie skalają go swym dotykami. Nie nasycił jeszcze nikogo ale da to piękne poczucie walki zdobywczej, tę świadomość brania udziału w rycerskiej gonitwie ludzi żywotnych i wartościowych, ludzi, którzy poza spokojeniem swych codziennych potrzeb, podejmują się spełnienia wyższych założeń. Życie bez tej gonitwy — to wyczekiwanie na śmierć, to szara, ponura, beznadziejna męka, to przyglądanie się swym wytartym łachmanom, siwiejącym włosom i mnożącym się bez przerwy zmarszczkom na twarzy.

Nie najpodlejszymi między tysiącem innych, są ideały spółdzielców, ideały — marzenia o powszechnej współpracy, o równości nie w księgach praw zapisanej, ale w księgach praktycznego życia. W służbę ich wprzęgli się dobrowolnie dziesiątki, miliony ludzi na całym świecie i nie narzekają, nie załamują się. Odpadają wprawdzie pewne jednostki ale to są tylko ci, którzy nigdzie nie wytrwają. Ideały spółdzielcze mają w sobie wielką moc i zdolne są w jasyr wciągnąć największe duchy. Kuszą swym bezpośrednim, czołowym założeniem — szczęściem człowieka, osiągalnym przez podanie sobie rąk.

Sila kuszenia jest wielka, ale realizacja założeń w praktyce wykazuje niezmiernie szeroką amplitudę pomiędzy osiągnięciami dobrze i źle funkcjonującej spółdzielni. Są tysiące takich spółdzielni co dochodzą do wspaniałych rezultatów (Anglia, Dania,

Czechy, Łotwa, Szwecja, polski Łódź) ale są i dziesiątki tysięcy takich, co kompromitują cały ruch w oczach postronnych, co nie tylko, że nie dają spółdzielczości, ale szkodzą jej przez swą błędną lub nieudolną gospodarkę.

Rozpiętość osiągnięć spotykamy wszędzie i zagranicą i w Polsce ale szczególnie szeroka daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych. Oprócz bardzo wielu spółdzielni prosperujących wspaniale pod każdym względem, istnieją setki sklepów nędznych i takich, które są zwykłymi kramikami paskarsko-szabrowniczymi o kramliwych nieraz jak ośmiornica markach, uganiającymi się za łatwym zyskiem, nie zdających sobie nawet sprawy, że swym istnieniem wnoszą zamęt w organizację właściwej spółdzielczości a zysk i korzyści pozostawiają w rękach w najlepszym razie niewiadomych. Mało jest powiatów, gdzie podobne zróżniczkowanie nie istnieje. Jest to objaw ogólny dla całego terenu Ziemi Odzyskanych a przytym całkiem naturalny. Stanowi on odbicie układu ludnościowego omawianego terenu. Tak jak normalnie jest tutaj, że w jednym domu mieszka ruchliwy Lwówianin czy Warszawiak obok powolnego i upartego Litwina, zarozumiałego Poznaniaka lub śląskiego „pietrona” — tak samo nie może dziwić nikogo fakt mozaikowego układu sieci spółdzielni. Do rad i zarządów weszły elementy napływowe i nadały każdej z nich swój właściwy charakter. Tu, gdzie trafili się wyszkoleni i wytrawni spółdzielcy, placówki rozwijały się po linii wytkniętej przez pionierów spółdzielczych — tam gdzie weszli ludzie nowi, wyniki są bardzo różnorodne.

Teren powiatu i miasta Pili nie wyróżnia się od innych powiatów Ziemi Odzyskanych ani w dół ani w górę. Wartość spółdzielni pilskich, pod względem realizacji podstawowych założeń ideowych, jest tak samo różnorodna, tak samo wykazuje szeroką rozpiętość ocen jak szczecińskie czy wrocławskie. Jedne z nich mają kierownictwa, rozumiejące co to jest spółdzielnia i tam widać pozytywne rezultaty świadomych i przemysłanych posunięć w

kierunku urabiania gromady ludzkiej w duchu samopomocy, w innych siedzą „wielcy kupcy od małych interesów”, obijając się po rowach przydrożnych gościńca spółdzielczego: Jest to objaw nie wesoły, ale trudno spodziewać się gruszek od wierzby albo araba od mulicy. Spółdzielczość jest piękną ideą, ale trzeba ją poznać, zrozumieć i pokochać — wtedy dopiero można liczyć na dobre wyniki. A to wymaga i pracy i czasu...

W obecnej chwili są z tego stanu dwa wyjścia, zmienić skład osobowy niewłaściwych zarządów lub rad, 2-go przeszkolić dotychczasowych. Pierwsza droga jest prostsza, szybsza i łatwiejsza, wystarczy bowiem zwołać zebranie i dokonać wyboru, ale niestety niewykonalna z powodu braku ludzi, którymi możnaby zastąpić poprzednich. Pozostaje zatem rozwiązanie drugie — przetopić wszystkich pracowników spółdzielczych „z Bożej łaski” na prawdziwych spółdzielców w tempie możliwie najszybszym, bo każdy miesiąc zwłoki to strata niepowetowana, wobec nieustabilizowanej sytuacji rynkowej i niemożliwego wieku miejscowego ruchu spółdzielczego. W początkowym stadium, w dniach szukania gruntu pod nogami, każda placówka potrzebuje szczególnie dobrych przodowników, inaczej grożą jej wykrzywienia, które nie zawsze dadzą się w przyszłości naprawić a z biegiem czasu mogą sprowadzić na zupełne bezdroża, czyniąc ze spółdzielni parodię kramiku „aby handel szedł”.

Z przykrością i niepokojem trzeba stwierdzić, że tego rodzaju objawy zdradzają niektóre placówki spółdzielcze terenu pilskiego. Objawy są groźne ale — wobec większych, niż w zapadłej wiosce, możliwości samokształcenia się personelu — dające się łatwo usunąć.

Trzeba tylko głębszego poznania zasad systemu gospodarczego i ideologii spółdzielczej oraz odrobinę dobrej woli ze strony odpowiedzialnych za stan swoich placówek czynników.

J. Sz.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA WSPÓLPRACA TURYSTYCZNA

Warszawa. W trosce o skoordynowanie całej akcji turystycznej, wczasowej i obozowej dla młodzieży szkolnej, pozaszkolnej i akademickiej Związek Nauczycieli Wychowania Fizycznego wysunął projekt utworzenia w Min. Oświaty specjalnego wydziału wczasów, obozownictwa i tury-

styki oraz rozbudowy tego wydziału na szczeblu okręgowym.

Zadaniem Wydziału byłoby planowe kierowanie akcją turystyczną, ujednolajnienie metod szkolenia obozowego młodzieży w szkołach i organizacjach itp.

OGŁOSZENIE

Z uwagi na w Wielką Sobotę mające się odbyć zebranie miesięczne G.Z.P. w Pile zwołuje się wszystkich członków Związku Pszczelarskiego oraz sympatyków na dzień 3 kwietnia 1947 r. o godz. 17-tej w Szkole Zawodowej przy ul. Teatralnej w Pile.

Zarząd Gminnego Związku Pszczelarskiego
w Pile

Młodzież walczącej Hiszpanii

ODEZWA!

(Władysław Broniewski.)

Ci, co nie będą niewolnikami
Idą Cię bronić Ziemio Hiszpańska,
Abyś nie była, jak przed wiekami
Znowu królewska, księża i pańska.

Walka o wyzwolenie Hiszpanii z pod Frankistowskiego terroru trwa. W pierwszych szeregach walczących, jak zawsze i wszędzie jest młodzież. Ta właśnie młodzież walcząca Hiszpanii zwróciła się do nas o pomoc. Prawie dwa lata minęły, od czasu uwolnienia ludzkości od hitleryzmu. My młodzież polska pamiętamy dobrze czasy, kiedy faszysty dążąc do zagłady naszego narodu, przez obozy, krematoria, więzienia i egzekucje wyniszczyli ok. 6 miliona ludności polskiej, zostawiając nam półtora miliona sierot, a nasze straty wojenne sięgają 20 miliardów dolarów. Bestialskie metody faszystów znamy więc dobrze i doskonale rozumiemy cierpienia

Wszystko dla Ziem Zachodnich

Jak już donosiliśmy Polski Związek Zachodni organizuje w dniach od 13. do 20. kwietnia br. „Tydzień Ziem Zachodnich“.

Uroczystości kwietniowe, które odbędą się pod protektorem najwyższych czynników w państwie, są pomyślane jako radosna manifestacja pracy dla dobra Ziem Zachodnich, połączone z przeglądem dokonanych osiągnięć.

P.Z.Z., jako wykładnik opinii i dążeń społeczeństwa w sprawach zachodnich nadając „Tygodniowi Z.Z.“ charakter ogólnokrajowy i ogólnonarodowy przez wciągnięcie Polonii Zagranicznej w sferę zainteresowań sprawami zachodnimi, przedstawi bilans osiągnięć dwuletniej pracy na Z.Z., perspektywy dalszej odbudowy i rozwoju, pozycję Ziem Zachodnich w organizmie Europy, układ spraw społecznych i narodowościowych na Z.Z. stan kultury i oświaty oraz stosunek Niemiec do Polski w dwa lata po wojnie. Określi wreszcie rolę, osiągnięcia i plany Polskiego Związku Zachodniego w odniesieniu do spraw zachodnich.

Dla zapoznania społeczeństwa z powyższymi problemami P.Z.Z. przeprowadzi między 13. a 20. kwietnia poza licznymi manifestacjami, szeroko zakrojoną akcję odczytową oraz uświadamiającą przez prasę, radio, film wydanie specjalnych numerów swoich pism, cykl broszur itd.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że wiadomość o mającym się odbyć „Tygodniu Ziem Zachodnich“ odbiła się już znacznym echem w prasie polskiej zagranicą, szczególnie we Francji.

młodych patriotów hiszpańskich, gnębionych przez tego samego wroga. Podziwiamy naród hiszpański za jego nieustępliwą dziesięcio-letnią walkę z rodzimym ciemnizykiem. Niestety akty terroru ze strony faszystów trwają nadal. Ostatnio aresztowania stały się coraz częstsze, oraz bardziej masowe. W więzieniach przebywają młodzi przywódcy ruchu oporu. W listopadzie ubiegłego roku toczył się proces przeciwko dwudziestu młodym bojownikom w wieku od piętnastu do osiemnastu lat, w tym dwóch dziewcząt. Sąd specjalny w Madrycie skazał dziewięciu z nich na śmierć, a pozostałych na karę trzydziestu lat więzienia. Ponadto podkreślamy, że podsądni są nie pełnoletni i na mocy prawa, nie podlegają kompetencji wojskowego Sądu Specjalnego. Oto są fakty, które wskazują na konieczność szybkiej mobilizacji Młodzieży Demokratycznej wszystkich narodów wyzwolonych z pod jarzmem hitleryzmu. Zadaniem naszym konieczne jest zlikwidowanie reżimu Generala Franco, który kontynuuje idee i metody Hitlera. Dla tego też, my Młodzież Demokratyczna Polski gorąco popieramy prośbę młodzieży hiszpańskiej, o zorganizowanie delegacji Organizacji Narodów Zjednoczonych wspólnie z przedstawicielami Centralnej Federacji Młodzieży Demokratycznej dla zbadania warunków, w jakich znajdują się więźniowie polityczni w Hiszpanii. Bohaterska walka Młodzieży Hiszpańskiej wywołała podziw i solidarność całego świata. Żywym wyrazem tej solidarności były na frontach Hiszpanii brygady międzynarodowe, wyrazem zaś tego podziwu był odzew, jaki walka hiszpańskiej Republiki znalazła w twórczości pisarzy-demokratów poza granicami Hiszpanii.

Wyjątek

(Z poematu Broniewskiego)

Do odwetu Hiszpania, na nowo wszystko zdobyć!

Niech woła każdy bezustannie aby nie dać ich pobić.

O, przyjaciele! dzieją się dzieje, walka za nami.

Walka przed nami. Ja chcę Wam rzucić za Pireneje

Serce poety: Cześć i dynamit.

Centrala Polskiego Ruchu Obrony Łużyckiej „PROŁUŻ“ ogłosiła tekst odezwy Prezydenta Łużyckiej Rady Narodowej Jana CYŻA, wydanej w Budziszynie z końcem 1946 roku. Odezwa ta wraz z kompletem mapek orientacyjnych została rozesłana do rządów Narodów Zjednoczonych.

My Serbowie Łużyccy

najmniejszy z niewyswobodzonych dotychczas narodów europejskich, żyjemy w samym sercu Europy. Od 1500 lat walczymy z Niemcami, aby zachować nasz język, naszą własną kulturę, naszą wielowiekową tradycję i interesy gospodarcze. Zabroniono nam nawet używać publicznie nazwisk naszych przodków. Niemcy zgermanizowali je, podobnie jak nazwy naszych wsi i miast. Udało się im zmniejszyć naszą liczbę, ale nie zdołali nas wytepić nawet w okresie hitleryzmu. Zachowaliśmy nasze uczucia narodowe, naszą literaturę, prasę i stowarzyszenia patriotyczne, bez własnych szkół, jedynie dzięki wierności dla naszej tradycji narodowej. Po ostatniej strasznej wojnie światowej, która przyniosła zwycięstwo prawu nad gwałtem i tryumf sprawiedliwości nad przemocą, domagamy się znów niepodległości.

Chcemy być wolni od niemieckiego panowania!

Wielki ucisku nauczyły nas niedowierzać Niemcom. Żyjemy pod stałą groźbą germanizacji. Jesteśmy jedynym narodem europejskim, którego byt narodowy jest jeszcze dziś zagrożony przez Niemców. Żądamy politycznej, kulturalnej, narodowej i gospodarczej niezależności, takiej samej, jaką cieszą się inne narody europejskie. Chcemy żyć własnym życiem, ufni że Narody Zjednoczone zrealizują w praktyce ideały wolności, demokracji i sprawiedliwości, za które naród nasz cierpiał i ginął masowo jako pierwsze ofiary obozów koncentracyjnych.

Załączone mapy pokazują, że kraj nasz zamieszkały jest przez małorolnych, rzemieślników i robotników, przez ludzi, którzy wierzą w sprawiedliwość i prawo do życia według zasad przekazanych przez wolnych i bohaterskich przodków. Chcemy pokazać, że żyjemy. Chcemy zwrócić uwagę, że nasze naturalne bogactwo rzek, pól i lasów, a równocześnie nasz przemysł potrafią nas utrzymać. Jesteśmy samowystarczalni pod względem ekonomicznym.

Wierzmy wam, wolne i pokój miłujące narody. Wierzmy, że przywrócicie nam to, co sami cenicie więcej niż własne życie — wolność.

Z życia Związku Samopomocy Chłopskiej

Życie organizacyjne Zw. Samopomocy Chłopskiej pow. Piłskiego wkracza obecnie na właściwe tory, gdyż do czasu wyborów do Sejmu wszystkie umysły niemi tylko były zaprzęgnięte. Wybory przeszły. Życie miast i wsi wróciło do normalnego stanu i dopiero teraz wyszło na jaw, jak daleko z tyłu zostaliśmy w naszym życiu organizacyjnym.

Choć niektóre gminy jak np. Krzyż abrały się sprężyscie do pracy, są jeszcze i takie gminy, w których zrobiono bardzo mało, a jeżeli już zorganizowano Zarządy Gminne Z. S. Ch., to te ze swej strony zrobiły bardzo mało w organizowaniu Kół Gromadzkich.

Podstawową wadą Zarządów jak gminnych tak gromadzkich, jest brak dyscypliny organizacyjnej i brak należytej oceny celowości i zadań, które stoją przed naszym związkiem.

A mamy pracy bardzo dużo, pracy dla swego człowieka — chłopca, lecz do tej

pracy brak ludzi. Czyżby u nas było mało ludzi! — Nie! Lecz najbardziej oświeceni ludzie, osadnicy rolni stoją na uboczu, oczekują nie wiadomo czego. Mądrze za to umieją krytykować, wynajdywać te czy inne błędy, wady, niedociągnięcia. Każdy z tych panów chciałby aby wszystko było dobrze, lecz sam ręki do pracy przyłożyć nie chce. Krytykować jest bardzo łatwo.

Nie ma człowieka, któryby był doskonały, któryby czegoś nie przeoczył, nie omylił się lub nie popełnił błędu. Nie myli się tylko ten co nie pracuje. Zatem kto stoi poza Związkiem, nie udziela się pracy społecznej a jedynie wysila swój dowcip aby umiejętnie krytykować — szkodzi nie tym ludziom, którzy pracując popełniają błędy — szkodzi Związkowi, szkodzi rozwojowi tegoż.

Ludzie ci stoją na straconej pozycji, bo w niedługim czasie, każdy chłop będzie należał do swego związku nie dlatego że ktoś go do tego zmusi, lecz dlatego, że zrozumie wreszcie, że sam daleko nie zajdzie, że „w jedności siła“. Hasło to, każdy chłop powinien jaknajprędzej wcielić życie.

Że dotychczas życie naszego związku słabo pulsuje, to wiemy. Przyjrzyjmy się, jakie są tego rezultaty. Do Powiatowej

Rady Narodowej „wpuszczono“ tylko jednego przedstawiciela Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Ładło Juljusza, jedynie dlatego, że ten upomniał się o to. I teraz, tylko jeden człowiek, z ramienia tak silnego obecnie Związku Chłopskiego, będzie występował w obronie chłopca. Czyż to jest rezultat dodatni? Powiedzmy sobie otwarcie. Czy taki stan w Radzie Narodowej, może korzystnie odbić się na życiu chłopskim?

Nie umieliśmy dotychczas zorganizować naszego związku tak właśnie, abyśmy byli tą siłą, z którą trzeba liczyć się, którą nie można lekceważyć, któraby sama decydowała o swym losie i skłaniała inne organizacje i Urzędy do liczenia się z interesami chłopskimi. Tośmy przeoczyli i najwyższy czas otrząsnąć się z letargu, zakasać rękawy i wziąć się do pracy aby naprawić błędy dotychczasowe.

Więc koledzy! Zakasajcie te rękawy. Trzeba wziąć się solidnej chłopskiej pracy. Niech nikt nie stoi na uboczu. Każdy chłop powinien twardo stać w Związku Samopomocy Chłopskiej, a wtedy nikt o nas nie zapomni, nikt nas nie będzie mógł pominąć, bo będziemy silni i zwarci.

„W jedności siła“. Zatem apelujemy do Was! Do szeregu! Do Związku Samopomocy Chłopskiej! Z. Kownacki

KOMUNIKAT

Zwyczajne Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R.P. Koło w Pile odbędzie się w dniu 31. marca 1947 r. o godz. 15-tej w świetlicy własnej przy ul. Prezydenta Bieruta, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorium.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Wolne wnioski.
8. Zakończenie.

Za Zarząd:

Sekretarz:
Weltrowski

Prezes:
Koleńczuk

PODZIEKOWANIE

Uprzejmym panom Kudłatemu i Pawłowskiemu dziękuję za udzielenie mi pomocy przy wypadku zranienia cegłą z ruin.

Krystyna Fiala

Ze sportu

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Pile

W niedzielę, 30. marca, o godz. 16 na boisku R.K.S. „Orzeł“ odbędą się inauguracyjne zawody piłki nożnej pomiędzy R.K.S. „Orzeł“ Piła — K.K.S. „Polonia“ Piła, przedmecz o godz. 14.30 K.K.S. „Orzeł“ Walcz — II Druż. K.K.S. „Polonia“.

Bokserzy Piły wygrywają z Tczewem 10:6

Rewanżowy mecz pięściarski pomiędzy K.K.S. „Unia“ Tczew — K.K.S. „Polonia“ Piła przyniósł w pełni zasłużone zwycięstwo bokserom Piły.

Wyniki techniczne walk: waga musza Kołpacki „Polonia“ stał z góry na straconej pozycji i przegrał przez k-o w I rundzie z doskonałym Kleinem „Unia“.

Waga kogucia Lemański „Unia“ wygrała przez dyskwalifikację Kałużnego w III rundzie za zbyt niskie uniki.

Waga piórkowa Klonowski „Unia“ Templin „Polonia“. Templinowi wyszedł na dobre kurs bokserki na który został wysłany przez O.M.T.U.R., nawet krótki okres treningu pod okiem dobrego trenera

(Szta), oszlifował technicznie i taktycznie zawodnika „Polonii“.

Wynik remisowy krzywdzi Templina, który doskonale dawał radę z dziko walczącym Klonowskim „Unia“.

Waga lekka Jankowski „Polonia“ przez III rundy bombardował Nikołajewskiego „Unia“, rola zawodnika Tczewa w tej walce polegała na tem, aby nie przegrać przez k-o.

Waga półśrednia poprawiający się z meczu na mecz Tykwiński I w pięknym stylu znokautował dobrego technicznie Grajmusę „Unia“.

Waga średnia zawodnik „Polonii“ Bednarek za porażkę w Tczewie zrewanżował się, bijąc przez k-o w I rundzie Staniaka „Unia“.

Waga półciężka, walka pomiędzy Wojtątem „Unia“ a Tykwińskim II po chaotycznie przeprowadzonym spotkaniu słusznie zakończyła się wynikiem remisowym.

Waga ciężka, Schönrock — Przepiórka. Dobry technicznie zawodnik Tczewa, nie mógł poradzić tej maszynie do bicia, jakim jest Przepiórka i po pierwszej rundzie podał się.

Turystyka morska między Polską a Szwecją

Warszawa — Dyrekcja Kolei Szwedzkich wysunęła propozycję wprowadzenia zniżkowych biletów turystycznych dla Szwedów na promie, kursującym między Trel-

leborgiem a Gdynią. Ze zniżek korzystałyby osoby, pragnące spędzić kilka dni na morzu, przyczem Szwedzi przewidują organizację parogodzinnych wycieczek samochodowych wzdłuż polskiego wybrzeża w czasie postoju promu w porcie gdyńskim.

NA ZAKUP KARETKI POGOTOWIA DLA MIASTA PIŁY

Pracownicy Obwod. Urzędu Miar — Piła ofiarowują na karetkę pogotowia zł. 80.

Ze strony szwedzkiej zaproponowano również organizację podobnych wycieczek dla polskich turystów na trasie Gdynia—Trelleborg i spowrotem. Sprawa ta zostanie rozpatrzona przez zainteresowanie władze polskie.

Jezioro Rożnowskie jako obiekt turystyczny

Nowy Sącz — Jezioro Rożnowskie, posiadające 2-ą co do wielkości zaporę wodną w Europie, nadaje się idealnie na punkt docelowy masowych wycieczek turystycznych. W lecie 1946 przybyło nad jezioro 22 000 turystów. W roku bieżącym przewiduje się napływ co najmniej 50 000 osób w zorganizowanych wycieczkach.

W związku z tym wylaniają się poważne trudności, albowiem w pobliżu jeziora brak jest dostatecznej ilości pomieszczeń noclegowych. Lokalne organizacje, zainteresowane w rozwoju turystyki, zaapelowały do wyższych czynników o udzielenie pomocy materialnej, celem umożliwienia przygotowania dostatecznej liczby miejsc noclegowych.

TURYŚCI A WYSTAWY

Warszawa — Komisariat Rządu dla spraw wystaw i targów organizuje w tym roku 2 targi międzynarodowe w Poznaniu i Gdańsku oraz szereg wystaw krajowych o znaczeniu ogólnopolskim. Wśród tych na pierwsze miejsce wybijają się wielka wystawa w Wrocławiu pod hasłem „Ziemie Odzyskane w 2 roku po wojnie“.

Przewiduje się, że na wystawie wrocławską przybędzie około 800 000 osób. Organizatorzy liczą się również ze znacznym napływem turystów, dla których wystawa wrocławska będzie stanowić również okazję do zwiedzenia ziemi dolnośląskiej.

Ze strony Komisariatu Rządu zwrócono ponadto uwagę, że organizacje turystyczne mogą brać udział w wystawach, rezerwując na nich własne stoiska.

KOMPLETY „PIŁA MÓWI” Z ROKU 1946

są do nabycia w administracji
PIŁA, PIRAMOWICZA 22
CENA 100 ZŁOTYCH

Zamiejscowym
wysyłamy pocztą za pobraniem

Z zagranicznych wydawnictw turystycznych

Warszawa — Naczelnym organem turystycznym w Szwajcarii jest miesięcznik „La Suisse“, wydawany przez Office Central Suisse du Tourisme. Miesięcznik, redagowany po francusku i angielsku, przeznaczony jest przede wszystkim dla tury-

stów zagranicznych, zawierając bogate informacje z życia turystycznego, sportowego i artystycznego w tym kraju. Redakcja „La Suisse“ mieści się w Zurychu.

W miesiącu lutym zanotowano na terenie powiatu pilskiego narodzin 130, zgonów 36, chorób zakaźnych: 2 tyfusu brzusznego, 13 gruźlic, 1 szkarlatyna, 1 dyfteryt, Z m. Piły zgłoszono chorób wenerycznych 39, rzeżączki 4.

Odpowiedź co do art.

„Atak Hien Paskarskich”

w „Piła Mówi“ dnia 23. 3. rb.

Cech Piekarski w Piile podaje społeczeństwu m. Piły co do powyższego artykułu do wiadomości:

iż podwyżka cen chleba nie nastąpiła na wskutek zamiarów paskarskich piekarzy m. Piły, lecz jest to winą tego, iż Piła nie ma dostatecznej ilości zboża i mąki na wypiek chleba wolnorynkowego, a zapasy nasze są wykończone, co zmusza nas do starania się o zboże lub mąkę w innych powiatach.

Pomimo trudności na które jesteśmy narażeni ze strony Milicji i w niektórych wypadkach nawet konfiskatę towarów, staraliśmy się o możliwość dostarczenia chleba m. Piile, choć okoliczność ta zostanie wykorzystana przez gospodarzy jak również młynarzy innych pow. a my chcąc wypiekać chleb, płacemy ceny wygórowane aby tylko otrzymać towar.

Zresztą prosimy o orientowanie się w dni targowe o cenach zboża i mąki a potem do całej sprawy podejść rozumnie i nie narażać Cech Piekarski na zbyt ostre ataki prasy.

Cech Piekarski w Piile.

Do Obywateli Piekarzy!

Prasa nie będzie Was atakowała pod warunkiem, że ze swej strony wykażecie, że zrobiliście wszystko co leżało w waszej mocy aby opanować sytuację. Chcemy aby Wasz cech potrafił w momencie, kiedy panikarze i spekulanci wykorzystując sytuację, podbijają ceny na wyżyny niedostępne dla człowieka uczciwie pracującego — skutecznie interwenjować na rynku.

Oczywiście jest to rzeczą niemożliwą wówczas, gdy w składach Waszych są pustki.

Pustki takie jednak świadczą o Waszej nieprzeprzejmej gospodarce, z czego musimy zrobić Wam zarzut.

Musieliście przecież wiedzieć, że na przednówku zawsze są trudności zawsze są czynione próby spekulacji i być na to przygotowani.

Dla przykładu podamy, że takie ogromne miasto jak Poznań, dzięki solidnej i rozumnej postawie swoich piekarzy tylko w niewielkim stopniu odczuło brak chleba, przyczem ceny nawet nie drgnęły.

I to jeszcze pamiętajcie, że to żadna sztuka gospodarzyć kiedy wszystko jest pod ręką. Sztuką jest umieć opanować trudności.

Redakcja.

ODP. REDAKCJI

Ob. dr. Ginko w m.

Redaktor przesyła niniejszym serdeczne podziękowanie za tak miłą niespodziankę. Nauka moralna została zrozumiana. Choć „mówimy” to jednak również coś nie robimy — mamy nadzieję jednak, że całe społeczeństwo miasta weźmie udział w tej pracy.

Ob. Zb. Kowalewski w m.

Rzecz zrozumiała, że wyjaśnienia w tej formie umieścić nie możemy.

Prosimy zrozumieć, że satyryczne przedstawienie jakiegoś zagadnienia nie może być uważane za kamień obrazy.

Jeżeli tablica, o której pisała ob. Mikowska w rzeczywistości nie istniała — prosimy nadesłać formalne sprostowanie, które o ile autorka przyzna się do mistyfikacji — z całą lojalnością zamieścimy.

Jeżeli zaś okaże się, że tablica o podanym brzmieniu istotnie stała i dopiero na skutek naszej notatki została usunięta — to co?

Ob. Ratajczak w Poznaniu.

Artykuł o tygodniu młodzieży przeszedł zbyt późno.

O młodzieży hiszpańskiej idzie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Obornikach!

Przysłany nam komunikat może być umieszczony jedynie jako ogłoszenie płatne. Bezplatnie możemy zamieścić z całą chęcią wszelkie wiadomości, które Ubezpieczalnia nam poda, a szczególnie te, które naszych czytelników zaznajomią z wysiłkami Ubezpieczalni zmierzającymi do poprawienia opłakanego stanu sanitarnego w naszym mieście i powiecie.

Pieśń Młodzieży Piłskiej

Nakładem Komitetu Odbudowy gmachu Państwowego Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica w Pile, wyszły z druku nuty i tekst „Pieśni Młodzieży Piłskiej”, która stanowi credo młodzieży polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Cena egz. 20 zł.

Całkowity dochód przeznaczyci autor tekstu Konrad Broszczyk i kompozytor Stefan Musioł na odbudowę Gimnazjum.

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

OGŁOSZENIE

Ostatnia straszna wojna przewalając się jak lawina przez Polskę zniszczyła życie gospodarcze Kraju, nieoszczędzając lasów, zwierzyny łownej i ryb w wodach śródlądowych. Ludność m. Piły i okolic nie tylko że nie otacza uchronionych, wspomnianych skarbów narodowych, lecz wręcz przeciwnie niszczy je bez zastanowienia. W szczególności wyniszczenie lasów nie tylko przynosi szkody Skarbowi Państwa, ale powoduje trwałe zubożenie Kraju i naraża gałęzi przemysłu budownictwa, a także wpływa ujemnie na zmiany w opadach atmosferycznych, co pociąga za sobą spadek urodzajów.

Celem zapobieżenia dalszym dewastacjom Zarząd Miejski w Pile wzywa wszystkie partie polityczne, Organizacje społeczne, Związki Zawodowe i młodzieżowe do prze-

prowadzenia akcji uświadamiającej, by wspólnym wysiłkiem przeciwdziałać niszczeniu lasów, zwierzyny i ryb.

Wykraczających (szkodników) należy donosić do posterunku Milicji Obywatelskiej lub Zarządu Miasta celem szybkiego i surowego ukarania.

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
(Wiceprezydent)

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości odbiorcom energii elektrycznej z Elektrowni w Pile, że za zgodą Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zostały odłączone doraźnie (przejściowo) od sieci energii elektrycznej niektóre obiekty przemysłowe i więksi odbiorcy wraz z gromadami na okres zwiększonej pracy pomp w akcji przeciwpowodziowej.

Prezydent Miasta
w. z. Fr. Berwid
(Wiceprezydent)

List do Redakcji

Korzystając z pierwszego ciepłego i prawdziwie wiosennego dnia w niedzielę 23. 3. wyszedłem na przechadzkę. Idąc aleją Osóbki Morawskiego w pewnej chwili osłupiałem, byłem w złudzeniu że jestem w roku 1944 na froncie, istne okrażenie. Przede mną strzały, za mną i po bokach strzały.

Początkowo myślałem, że to wojsko, ale o dzwoli na własne oczy widzę jak jakiś wyrostek podnosi z gruntu zapalnik pozostawiony z czasów działań wojennych, odbezpiecza go i... wypa! Na pytanie dlaczego on to robi. „A no — odpowiada — gorzej byłoby gdyby to czynił nieświadomy”.

Ciekawym co na to władze miejskie jeżeli takiemu 15-toletniemu specjalście, pewnego dnia powinie się noga i oderwie mu rękę?

Jan Jaroszewski ul. prezydenta Bieruta 16.

Red.

A co na to Milicja Obywatelska?

DROBNE

* UNIEWAŻNIAM skradziony Tymczasowy Dowód Tożsamości, wydany przez Zarząd Miejski w Pile, na nazwisko Wojtkiewicz Witold, Piła, Browarna 28.

Zaginioną kartę rejestracyjną, wydaną (przez Urząd Skarbowy w Trzciance w styczniu 1947 r.) na nazwisko Pekaczkowa Stanisława, Piła, ul. Bydgoska 86, unieważniam.

* UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości PPK. SOK. nr 3164 na nazwisko Kledzik Czesław.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Wieleń na nazwisko Żychliński Teodor, Piła, Batorego 3.

* UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wyd. przez m. Juraciszki na nazwisko Czyczin Paweł, zam. maj. Małęczyn, pow. Piła.

NOWY SKŁAD PAPIERU
i przybory szkolne

poleca

Marcela Tylińska Piła, Mireckiego 10

ROZNOŚCIELKI POTRZEBNE! ZGŁASZAĆ SIĘ DO
Redakcji „PIŁA MÓWI”